

Germanizacja Kaszub

Że Kaszuby coraz więcej się germanizują, tego dowodzi także urzędowa statystyka ludności z roku 1905, zwłaszcza swą rubryką dwujęzycznych (zobacz poprzedni artykuł: „Ilu Kaszubów jest na Kaszubach?” Uzupełnienie [wspomniany artykuł znajduje się w: „Gryf”, R. 2 (1910), z. 4-5, s. 101-104 – red]). Kto z jakich bądź przyczyn przyznał się prócz mowy ojczystej do języka niemieckiego, widocznie jest w okresie wynarodowienia się, przejścia od swojej narodowości do obcej.

Całe Prusy Zachodnie miały według urzędowej statystyki 1905 roku 1.641.875 ludności, a w tym 11.767 dwujęzycznych, czyli na 1000 mieszkańców przypadało 7 dwujęzycznych. Na Kaszubach zaś przewyższa tę przeciętną cyfrę procentualna liczba dwujęzycznych, wynosząca 9. Stosunki liczebne ludności i dwujęzycznych na Kaszubach według powiatów uwidocznione są w następującej tabeli.

POWIAT	LICZBA		
	ludności	dwujęzycznych	
		w ogóle	na 1000
miasto Gdańsk	160.090	2.039	13
wejherowski	55.587	1.160	21
pucki	25.701	161	6
kartuski	66.612	128	2
gdański górny	50.148	293	6
kościerski	53.726	309	6
chojnicki	59.694	387	6
człuchowski	66.317	129	2
Razem	537.875	4.606	9

Najwięcej dwujęzycznych jest w powiecie wejherowskim, i to trzy razy tyle, co na niego przypada. Gdańsk wraz z swoim obwodem w stosunku do liczby swej ludności, posiada prawie podwójną liczbę dwujęzycznych. Nie dosięgają przeciętnej liczby 7 na 1000 powiat pucki, gdański górny, kościerski i chojnicki, nie różniąc się też między sobą ilością dwujęzycznych 6 na 1000. Najmniejszy, lecz także równy procent mają powiat kartuski i człuchowski. Chociaż w poszczególnych powiatach procentualna liczba dwujęzycznych po największej części jest mniejsza od przeciętnej, to jednak miasto Gdańsk i powiat wejherowski swoją ogromną przewagą w tym względzie tak dalece wpływają na ostateczny rezultat, iż na Kaszubach na 1000 mieszkańców nie 7, lecz 9 dwujęzycznych przypada.

Mogłoby się zdawać, jakoby Kaszubom zbyt wielkie jeszcze nie zagrażało niebezpieczeństwo zniemczenia się, kiedy cyfra procentualna dwujęzycznych nie różni się od przeciętnej (9 a 7). Zważyć jednak trzeba, że średnia cyfra 9 dwujęzycznych na 1000 wyrównywa mniejsze i większe liczby dwujęzycznych z poszczególnych okolic. Najwięcej dwujęzycznych wykazują miejscowości, gdzie Kaszubi najbardziej wystawieni są na urok i wpływ niemieczyny. Tak jest mianowicie w m i a s t a c h na

Kaszubach; wykazuje to tabela na str. 106 [tabelę tę zamieszczamy poniżej – red.]. Dla uniknięcia zarzutu, jakobyśmy wszystkich dwujęzycznych na Kaszubów stemplowali, podajemy tylko liczbę katolików dwujęzycznych, która najwięcej odpowiada liczbie rodowitych Kaszubów dwujęzycznych.

MIASTO	LICZBA		
	mieszk.	dwujęzycznych	
a) na Kaszubach:		katolików	na 1000
Gdańsk	160.090	1.821	11
Sopot	11.800	241	20
Wejherowo	8.389	345	41
Puck	2.160	152	70
Kościerzyna	6.207	258	41
b) na Pograniczu Kaszubskim:			
Skarszewy	3.379	25	7
Chojnice	11.014	92	8
Człuchowo [Człuchów – red.]	3.531	13	4
Białybork [Biały Bór – red.]	2.511	–	–
Czarne	2.992	6	2
Lędyk [Lędyczek – red.]	809	–	–
Frydląd [Debrzno – red.]	3.730	4	1
Razem	216.612	2.957	14

Na 1000 ludności miejskiej w kaszubskich powiatach Prus Zachodnich przypadło 14 dwujęzycznych zamiast 7. Co do procentualnej liczby dwujęzycznych występują dwie wyraźne grupy miast. Pierwsza grupa odznacza się górującą bardzo nad normalną cyfrą liczbą dwujęzycznych. Są to miasta położone w obrębie terytorium kaszubskiego: Gdańsk, Sopot, Wejherowo, Puck, Kościerzyna. W drugiej grupie są miasta, gdzie cyfra dwujęzycznych jest mniej więcej równa liczbie przeciętnej (7 na 1000) lub nawet od niej mniejsza. Do rzędu tych miast na Pograniczu Kaszubskim należą Skarszewy, Chojnice, Człuchowo, Białybork, Czarne alias Hamersztyn, Lędyk i Frydląd. Tylko najznacniejsze z nich Chojnice przewyższają trochę swą liczbą dwujęzycznych 8 na 1000 cyfrę przeciętną, inne miasteczka na Pograniczu mają bardzo mało albo nawet żadnych dwujęzycznych. Inny jednak, zastraszający obraz przedstawia grupa miast na właściwych Kaszubach. Trzy miasta, zasługujące dla swego położenia i ludności najwięcej na nazwę prawdziwie kaszubskich, a mianowicie Puck, Wejherowo i Kościerzyna, mają najwyższy procent dwujęzycznych, dochodzący w Pucku, gdzie ludność kaszubska najmniej ma przymieszek obcoplemiennych, do liczby niesłychanie wysokiej, wynoszącej dziesięćkroć cyfry przeciętnej (Puck zamiast 7 dwujęzycznych na 1000 ma 70). Dwa największe miasta na Kaszubach, Gdańsk i Sopot, gdzie Niemcy przede wszystkim przeważają, z wszystkich miast mają liczbę dwujęzycznych średniej wysokości.

Wyraźny z poprzedniej tabeli wniosek, że liczba dwujęzycznych tym wyższa, czym więcej ludności kaszubskiej siedzi w mieście.

W i e ś k a s z u b s k a nie germanizuje się w taki szybkim tempie co miasta, sądząc według liczby dwujęzycznych. Znaczniejsze miejscowości jednak, stanowiące pewne centrum okolicy, po największej części wywierają również nadmierny wpływ germanizacyjny na Kaszubach, tak samo jak miasta. Wynika to z tabeli na str. 108 [tabelę tę zamieszczamy poniżej – red.].

Jak widzimy, zwyczajka nad cyfrą przeciętną 7 dwujęzycznych na 1000 mieszkańców prawie zawsze jest bardzo znaczna.

Co mówią nam przytoczone liczby dwujęzycznych na Kaszubach?

WIEŚ	LICZBA			
	Ludności	Dwujęzycznych		+
		Katolików	na 1000	+
Czersk	6.087	101	17	10
Kartuzy	3.245	56	17	10
Sierakowice	1.698	13	8	1
Rytel	1.302	19	15	8
Kosobudy	1.271	40	31	24
Wiele	1.219	11	9	2

– Kaszuby daleko łatwiej i szybciej się niemczą, aniżeli sąsiednie polskie okolice. Dzieje się to głównie w środowiskach życia publicznego, gdzie niemczyzna się najczęściej narzuca, po miastach i znaczniejszych wsiach. Na wsi Kaszubi na ogół mówiąc, mniej się niemczą, aniżeli w miastach, tylko ludność wiejska powiatu wejherowskiego ulega germanizacji w wyjątkowo wysokim stopniu. Znać tu wpływ bliskiego Gdańska, niemieckich rządców Kościoła, „Arbeitervereinów” itd. Wobec tego zachodzi konieczność stworzenia silnego centrum kulturalnego na Kaszubach. Najlepiej nadaje się do tego Kościerzyna już samym swoim położeniem w środku w środku między północną a południową częścią Kaszub. Stamtąd zaś należy założyć w Pucku, Wejherowie, Sopocie, Gdańsku, Kartuzach i Brusach silne placówki oświaty i kultury kaszubsko-polskiej. Zadaniem tych strażnic byłoby uświadomienie ludu kaszubskiego, że Kaszuby odrodzić się mogą tylko w łączności z ideą polską. Byłoby najlepszym dowodem zrozumienia spraw kaszubskich, jeżeliby na przyszłość Kaszubi przy spisach ludności podawali nie „deutsch und kaschubisch”, tylko „polnisch und kaschubisch”.

(*Germanizacja Kaszub*, „Gryf. Pismo dla spraw kaszubskich”, R. 2(1910), z. 4-5, s. 105-108)